

Rosyjski aktywista więziony za przeklinanie

8 lutego 2014

Jewgienij Witiszko został 3 lutego aresztowany pod zarzutem „pospolitego chuligaństwa” w postaci „przeklinania na przystanku autobusowym”. Został skazany na karę 15 dni więzienia. Amnesty International uważa go za więźnia sumienia.

Jewgienij Witiszko został zatrzymany przez milicję około 10.30 rano, kiedy opuszczał budynek służb więziennych, gdzie musi meldować się w ramach ograniczenia wolności nałożonego na niego w związku z działalnością na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Funkcjonariusze mieli jakoby pierwotnie poinformować Witiszkę o podejrzeniu kradzieży, jednak później oskarżono go o chuligaństwo, jakiego miał się dopuścić przeklinając na przystanku autobusowym.

Na posterunku pobrano od niego odciski palców oraz sprawdzono pamięć telefonu. Przed sądem stanął jeszcze tego samego dnia. Jewgienij Witiszko poprosił sąd o spotkanie z własnym adwokatem, jednak jego prośbie odmówiono. Zamiast tego wyznaczony został obrońca z urzędu, którego nie przyjął oskarżony. Sąd odmówił również wezwania dwóch „świadków”, którzy rzekomo widzieli zajście i złożyli przeciwko Witiszce zeznania na piśmie. Sędzia uznał Jewgienija Witiszkę za winnego „pospolitego chuligaństwa” i skazał go na karę 15 dni pozbawienia wolności. Jewgienij Witiszko zamierza odwołać się od wyroku.

Zdarzały się już wcześniej sytuacje, gdy władze wysuwały oskarżenia o chuligaństwo przeciw aktywistom społeczeństwa obywatelskiego, aby w ten sposób uniemożliwić im udział w demonstracjach. Współpracownicy Jewgienija Witiszko są przekonani, że został uwięziony w związku ze swoją działalnością na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Uważają

też, że władze starały się „zneutralizować” Witiszkę w związku z obecnością w stolicy regionu, Krasnodarze, 4 lutego sztafety z ogniem olimpijskim, której obecność w innych miastach była wykorzystywana przez aktywistów do organizacji protestów.

Jewgienij Witiszko jest członkiem organizacji pozarządowej Straż Ekologiczna Północnego Kaukazu. Jej członkowie i sympatycy donosili w ostatnich miesiącach o prześladowaniach ze strony władz. Przykładem może być sytuacja studentki, Tatiany Borysowej, która została wezwana na „prewencyjne” spotkanie z dziekanem wydziału. Natomiast innego aktywistę, Wiktora Czirykowa, milicja wezwała na „rozmowę prewencyjną” w związku z zamieszczanymi w Internecie filmami. Kiedy odmówił, zagrożono mu wizytą domową.

Jewgienij Witiszko wraz z innymi aktywistami był czynnie zaangażowany w protesty związane z wycinaniem lasów i nielegalnymi budowlami w regionie krasnodarskim w Rosji, w okolicach miasta Soczi, gdzie rozpoczynają się Zimowe Igrzyska Olimpijskie.

W 2012 roku, podczas politycznie motywowanego procesu, Jewgienij Witiszko został uznany za winnego uszkodzenia ogrodzenia podczas jednego z protestów, za co usłyszał wyrok dwóch lat więzienia w zawieszeniu. Sprawa dotyczyła ogrodzenia rozstawionego nielegalnie na terenie rezerwatu. Apele kierowane przez aktywistów w sprawie ogrodzeń do licznych urzędów pozostały bez skutku; jeden z urzędów stwierdził wręcz, że wspomniane ogrodzenie nie istnieje. Dnia 13 listopada 2011 aktywiści podjęli próbę wejścia na ogrodzony teren i udokumentowania naruszeń prawa. W czasie akcji kilku aktywistów namalowało na ogrodzeniu graffiti, jednak w grupie tej nie znalazł się Jewgienij Witiszko. Jednocześnie jednak uczestniczył on w odgięciu części ogrodzenia, co miało umożliwić sfilmowanie nielegalnej wycinki oraz trwających prac budowlanych na terenie rezerwatu.

Zdaniem obrońców Jewgienija Witiszko dalszy proces budził

wiele wątpliwości związanych z przedmiotem sprawy jak i prawidłową procedurą. Sąd wyższej instancji utrzymał wyrok pomimo tych wątpliwości. Sąd Najwyższy, w decyzji z października 2013, uchylił decyzję sądu niższej instancji oddalającą apelację i przychylił się do argumentacji obrony, która twierdziła że sąd niższej instancji w żaden sposób nie odniósł się do kwestii legalności wzniesienia ogrodzenia, nie odniósł się również do kwestii, czy strona zgłaszająca szkodę jest faktycznym właścicielem ogrodzenia, oraz nie zdołał wykazać intencji przestępczej (mens rea) po stronie Jewgienija Witiszko.

Niezależnie od decyzji Sądu Najwyższego i pomimo trwającego postępowania w bieżącej sprawie, 20 grudnia 2013 sąd rejonowy w Tuapse uznał, że doszło do trzykrotnego naruszenia przez Jewgienija Witiszko ograniczeń związanych z wcześniejszym wyrokiem w zawieszeniu, w związku z czym musi on odbyć wyrok trzech lat pozbawienia wolności. Obrona podważyła tę decyzję przed sądem wyższej instancji. Wysłuchanie w tej sprawie miało odbyć się 22 lutego 2014, następnie jednak, bez jakichkolwiek wyjaśnień, wszelkie informacje na ten temat znikły ze strony internetowej sądu.

Źródło: [Amnesty International](#)